

Paweł Jaczewski  
ZABAWA  
FOTOGRAFIĘ



Zdjęcia:  
Paweł Jaczewski  
Kacper Gluziński - okładka  
Ewelina Kmiecik - ostatnia strona  
[www.photohistory.ru](http://www.photohistory.ru) - zdjęcie aparatu Vilia  
[www.lomography.com](http://www.lomography.com) - aparaty Lomo Kompakt  
Automat i Supersampler  
[www.ritzcam.com](http://www.ritzcam.com) - aparat Olympus XA2  
[domownik.kqs.pl](http://domownik.kqs.pl) - wizjer do drzwi  
[www.vieialbum.com](http://www.vieialbum.com) - aparat Lubitel 166B


© Paweł Jaczewski, Warszawa 2009  
Wszelkie prawa zastrzeżone

Nie zgadzam się na wykorzystanie zawartego tu  
materiału bez mojej zgody.

Kontakt: [pawel\\_jaczewski@o2.pl](mailto:pawel_jaczewski@o2.pl)

## Spis treści

PRZEDMOWA	3
MADE IN USSR	4
LOMOGRAFIA	6
PODWÓJNIAKI	8
CZAS „B”	9
CROSS PROCESSING	11
APARACIK	17
OBIEKTYWY SPECJALNE	18
SUPERSAMPLER	20
COLORSPLASH	21
LUBITEL 166B	21
GDZIEŚ W OBUDOWIE MUSI BYĆ DZIURKA..	22
SAMOWYZWALACZ	24
FOTOGRAFIA CYFROWA	26
ZAWSZE MAM ZE SOBĄ APARAT	27
ZDJĘCIA Z WAKACJI	28



## Przedmowa

Od jakiegoś czasu w kręgu moich zainteresowań znajduje się fotografia, a od niedawna także estetyka szaty graficznej publikacji. W związku z dużą swobodą wyboru tematu pracy zaliczeniowej w ramach przedmiotu "Fotografia przyrodnicza", postanowiłem stworzyć niniejszy album, który łączy wspomniane wcześniej zainteresowania.

Ponieważ "Zabawa w fotografię" ma charakter rozrywkowy, proszę przyjętą przeze mnie formę (wspomnienia, porady i refleksje), potraktować z przymrużeniem oka.



## Made in USSR

Pierwszy aparat fotograficzny znalazłem kilka lat temu w domu. Nazywał się Vilia i myślałem wtedy, że to lustrzanka. Tak zacząłem robić zdjęcia i kolekcjonować aparaty wyprodukowane w Związku Radzieckim.



MADE IN  
U S S R







△ Vilia

▷ Zdjęcie wykonane aparatem "dla oszczędnych" Chaika II, który na kliszy z 36 klatkami robi 72 zdjęcia. SGGW, Warszawa 2005.

Obok: Zdjęcie z mojej pierwszej kliszy. Widok na szkołę podstawową im. Armii Krajowej na Jelonkach w Warszawie. Vilia, 2005.



## Tabela naświetlań

Większość aparatów, których używałem nie była wyposażona w światłomierz. Dlatego miałem go zawsze przy sobie!

Oryginalna instrukcja obsługi tekturowej "Tabeli naświetlań":

"Właściwą, względnie przybliżoną cyfrę oznaczającą czułość błony, nastawić w okienko z odpowiednim znakiem pogody. Następnie wybrane (odpowiednie dla okoliczności) wartości cyfrowe „Pora dnia” i „Obiekt fotografowany”, przesuwać kolejno ząbkami tabeli do oporu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Dowolnie wybraną parą cyfr (szybkość migawki i przysłona), nastawić aparat fotograficzny. Odczyt na łuku tabeli dół-lewo."



△ Paweł.  
Aparat: Vilia.  
Primorsko,  
Bułgaria 2005.

## Lomo Kompakt Automat

Jednym z dwóch aparatów, których używam do dzisiaj jest Lomo Kompakt Automat, w skrócie LCA. Jego obiektyw odkształca rzeczywistość, a na dodatek najczęściej zaciemnia rogi zdjęcia tworząc tzw. winietę, ale to właśnie za te niedoskonałości bardzo go lubię.



▷ Efekt winiety.  
Warszawa 2006.



## Made in Japan

Drugim z wyżej wspomnianych aparatów jest Olympus XA2. Niewielki i lekki, robi ostre zdjęcia i jest prosty w obsłudze. Podobno grupą docelową serii XA, która miała swoją premierę w latach 80. XX wieku, byli profesjonalni fotografowie. Taki sprzęt miał im służyć na wakacjach.







## Lomografia

Nie jestem jedynym miłośnikiem rosyjskiego sprzętu fotograficznego. Jest ich całkiem sporo, na dodatek część z nich zrzeczyła się i pokazała swoje zdjęcia innym. Nie były doskonałe, za to barwne i pełne życia. Swoją sposób widzenia świata nazwali Lomografią.





◁Łódź - pierwsze polskie miasto, w którym pojawiła się moda na lomografię. LCA, 2006.

## Lomographic Society International

Kilka lat temu grupa studentów z Wiednia, odkryła podczas wycieczki do Pragi aparat Lomo Kompakt Automat. Zakupiony w jednym z komisów ze starym sprzętem fotograficznym, zaskoczył wszystkich tym, co ukazało się po wywołaniu klisz. Świat ze zdjęć wyglądał inaczej niż prawdziwy. Ciekawostka, która początkowo dotyczyła wąskiej grupy ludzi szybko zyskała uznanie i nowych entuzjastów

Członkowie tajemniczej grupy, późniejsi założyciele Lomographic Society International, podobno studiowali sztukę, ale moim zdaniem co najmniej jedno z nich musiało mieć wiedzę z zakresu marketingu. W ciągu kilku lat wypromowali ogólnoswiatową modę na lomografię oraz stworzyli potężny sklep internetowy. Po wykupieniu licencji na LCA oraz inne konstrukcje fabryki Lomo z Petersburga, takie jak Lubitel 166B czy Smena 8M, rozpoczęli produkcję i sprzedaż tych aparatów. W ofercie jest także uproszczona wersja słynnego Horizona oraz chińska Holga. Sklep oferuje też szereg aparatów wyprodukowanych dawno temu, ale sprawnych i zapakowanych w nowe kolorowe pudełka. Poza tym możemy zaopatrzyć się w klisze, statywy, obiektywy, lampy błyskowe, torby na sprzęt, ubrania, klapki.. Oczywiście za rzeczy firmowane przez Lomographic Society International trzeba słono zapłacić.

W czasach mody na wszystko, co niezależne, analogowe czy w popularnym stylu "vintage", trudno się dziwić że dostrzeżono w lomografii źródło dochodów. Taka właśnie jest lomografia, niezależna i analogowa, na dodatek bardzo prosta. Wymaga nieco inwencji, ale nie za dużo. Wystarczy zrobić kilka zdjęć i opublikować w internecie, żeby poczuć się twórcą. Poza tym zakupy we wspomnianym sklepie nie są obowiązkowe. Na rynku wtórnym nadal jest sporo niedrogich kompaktowych aparatów, którymi można robić podobne zdjęcia i świetnie się przy tym bawić. Warto zajrzeć na stronę internetową Lomograficznego Towarzystwa\*, która mimo wszystko, wciąż pozostaje kopalnią kapitalnych pomysłów.

## 10 ZŁOTYCH ZASAD LOMOGRAFII\*\*

Zasada #1

**Zawsze miej Lomo ze sobą!**

Lomografia nie może być zaplanowana, wszystko odbywać się musi naturalnie. Bądź gotowy i NIGDY nie zostawiaj swojego aparatu w domu! Nawet nie wiesz, w którym momencie nadejdzie chwila warta sfotografowania.

Zasada #2

**Rób zdjęcia o każdej porze dnia i nocy!**

24 godzinę na dobę Twój LOMO powinien być gotowy do działania. Zapomnij o technice i oświetleniu - po prostu pstrykaj!

Zasada #3

**Lomografia nie jest dodatkiem do Twojego życia lecz jest jego częścią!**

Niech lomografia stanie się tak naturalnym i oczywistym elementem Twojego życia jak spanie, jedzenie czy oddychanie.

Zasada #4

**"Pstrykaj z biodra!"**

LOMO nigdy nie przeszkadza Ci bardziej niż wtedy gdy trzymasz go przy twarzy. Blokuje widoczność, hamuje Twą ekspresję, utrudnia rozmowę i zmusza oczy do patrzenia przez małe okienko. Możesz jednak swobodnie unikać tych niedogodności. Szerokokątny obiektyw Minitar 1 i ręczny focus pozwalają na robienie zdjęć z wszystkich perspektyw. Możesz robić fotki trzymając LOMO nad sobą, przed sobą, pstrykać z biodra, między nogami i w każdy inny sposób jaki przyjdzie Ci do głowy.

Zasada #5

**Fotografuj przedmioty najbliżej jak możesz!**

Zmniejsz dystans pomiędzy sobą a tym co fotografujesz. Istota rzeczy tkwi w szczegółach. Jesteś blisko, widzisz więcej.

Zasada #6

**Nie myśl!**

Kieruj się instynktem i emocjami. Zapomnij o regulacjach, zasadach i konwencjach. Nie zastanawiaj się i nie analizuj. Uwolnij swe zmysły i pstrykaj jak tylko zechcesz!

Zasada #7

**Bądź szybki!**

Bywają momenty kiedy nawet ułamek sekundy może mieć znaczenie. W lomografii pierwsze wrażenie jest tym co liczy się najbardziej, a każda chwila jest wartością samą w sobie. Bądź szybki, ufaj sobie i dobrze się baw!

Zasada #8

**Nie musisz wiedzieć co akurat sfotografowałeś!**

W lomografii tak jak w życiu przypadek często decyduje o wszystkim. Wykorzystaj to! Dzięki temu uzyskasz nowe, odmienne spojrzenie na otaczający świat. Daj się ponieść, a efekty będą naprawdę zaskakujące...

Zasada #9

**.... i nie musisz tego wiedzieć też później!**

Za jakiś czas dostajesz wywołane zdjęcia i wpadasz w osłupienie. "Cóż to może być?!" Na zdjęciach jest tylko to co sam zrobiłeś lecz co do niektórych fotek sam nie wiesz skąd pochodzą. I wcale nie musisz!

Zasada #10

**Nie przejmuj się zasadami!**

Możesz o nich zapomnieć. Odkryj swoją własną drogę do lomografii. Fotografuj co chcesz, jak chcesz i kiedy chcesz. Powyższe 10 Zasad jest tylko po to by uwolnić Twój umysł i nie przejmuj się tym co wpojono Ci do tej pory na temat fotografii. Zrealizuj wszystko co tylko wpadnie Ci do głowy, wypróbuj to! Niech LOMO otworzy Ci nową drogę do robienia zdjęć!

\* [www.lomography.com](http://www.lomography.com)

\*\* "10 złotych zasad" pochodzi ze strony [www.lomografia.pl](http://www.lomografia.pl)

▽Kacper. On także zainteresował się lomografią, pojawi się na wielu zdjęciach. Canon EOS 300 + rybie oko Zenitar, Gdynia 2007.







## Podwójniaki

Naświetlanie filmu dwa razy, czyli podwójna ekspozycja – była moim pierwszym eksperymentem zaczerpniętym z bogatej strony internetowej Towarzystwa Lomograficznego. Próbowałem różnie, korzystając z aparatów, gdzie migawkę naciąga się niezależnie od filmu (np. Smena 8M) lub po prostu fotografowałem dwoma różnymi aparatami, najpierw jednym, potem drugim. Lomografowie raz naświetloną rolkę filmu przesyłali kolegom z innych miast czy kontynentów, żeby ci wypstrykali ją jeszcze raz u siebie. Zdarzało się, że efekty były zadziwiające. Zainspirowany robiłem zdjęcia za dnia, potem w nocy, w domu i w szkole, w warszawskim zoo, a następnie w Częstochowie, albo przekazywałem koledze z osiedla, który najczęściej na koniec gubił nasze wspólne dzieło.. Cóż, był to eksperyment pierwszy i jednocześnie jeden z najmniej udanych.





## Czas "B"

W wielu aparatach można ręcznie regulować długość naświetlania, dzięki funkcji "B", która pozwala na otwarcie migawki przez dowolny czas zależny od tego, jak długo naciskamy spust. Taki aparat jest nieoceniony w nocy. Warto mieć ze sobą jeszcze statyw i rozejrzeć się za ciekawym źródłem światła, którego w mieście najczęściej nie brakuje. Taki zestaw może oznaczać świetną zabawę, mi zapewnił ją wielokrotnie.



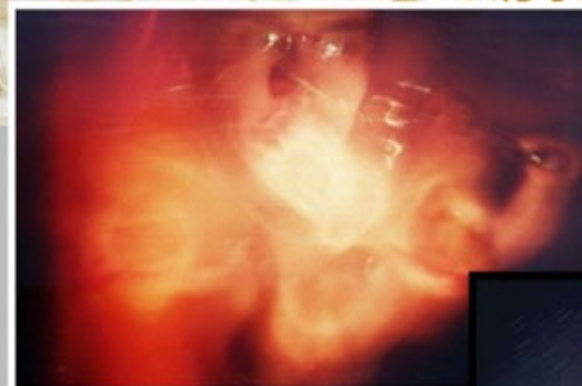


△ Za pomocą latarki lub innego punkowego źródła światła skierowanego w stronę obiektywu można stworzyć wzory i rysunki. Fed 5b, Rumunki Tupadelskie 2006.

◁ Żeby fotografowany obiekt był wyraźny, a poza tym pojawił się na zdjęciu wielokrotnie, trzeba za pomocą lampy błyskowej oświetlić go kilka razy w różnych miejscach. Fed 5b, Lotnisko na Bemowie, Warszawa 2006.

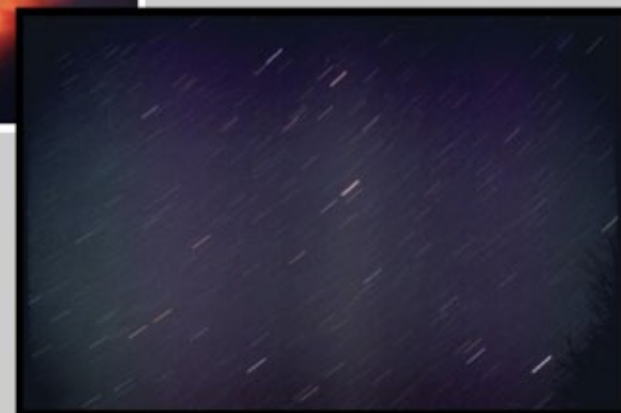
Poprzednia strona:

Z braku statywu aparat został postawiony na pobliskiej ławce. LCA, Placyk przed Centrum Edukacji Przyrodniczo Leśnej w Rogowie 2006.



△ Twarz rozświetlona ogniem z zapalniczki. Smena Symbol, 2006.

▷ Dzięki naświetlaniu nieba przez kilka minut, w pogodną noc możliwe jest zaobserwowanie ruchu Ziemi. Fed 5b, Ciekosyn 2006.







## Cross processing

Wystarczy wywołać film w niewłaściwych dla niego chemikaliach, żeby uzyskać obrazy o ogromnym kontraście i nasyceniu barw. Barw zupełnie innych niż w prawdziwym, brzydszym świecie.



Najprostszym sposobem na uzyskanie takiego efektu jest zakupienie slajdu i wywołanie go jak negatywu. Traktujemy wtedy kliszę przeznaczoną do obróbki w procesie E-6 odczynnikami chemicznymi znanymi pod nazwą C-41. Można to zrobić w każdym laboratorium fotograficznym.

## Fuji Sensia 100

Popularny, niedrogi i niezawodny slajd. "Krosy" z Sensii 100 zawsze mienią się tymi samymi fioletowo-różowymi barwami. Idealny na romantyczne wieczorne zdjęcia.



△ Ćwiczenia z Inwentaryzacji i waloryzacji przyrodniczej. LCA, okolice Rogowa 2006.

▷ Zachód słońca nad dworcem Warszawa Śródmieście. Fed 5b, 2005.

▷ Lotnisko na Bemowie. LCA, 2006.

Poprzednia strona:

Zdjęcie wyróżnione przez Lomographic Society International nagrodą "Lomohome of the day". LCA i Polaroid Chrome 100, Moskwa 2006.







## Kodak Ektachrome E100G

Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia ze światłem słonecznym, czy ze sztucznym, zawsze musi być go sporo. Warto poczekać na dobre warunki - efekty bywają magiczne. Niesamowita zieleń ze zdjęć wykonanych tym filmem najprawdopodobniej nie występuje w przyrodzie. Zdecydowanie jeden z moich ulubionych.





## Agfa RSX II 50

Przy łagodnym oświetleniu tworzy chłodne, ale miłe dla oka i spokojne połączenia kolorystyczne. Zdjęcia robione w ostrym słońcu nabierają zupełnie innych, bardzo intensywnych barw.



△ Marta. Arboretum w Rogowie. LCA, 2006.

◁ Ja i Kacper. Canon EOS 300 + samowyzwalacz. Opuszczony camping, Warszawa 2006.

Poprzednia strona:

Ćwiczenia z łąkarstwa. Olympus XA2, Skarpa Ursynowska 2006.





◁ Kacper.  
LCA, Bemowo 2006.

▷ Olympus XA2, Moskwa 2006.

▷ LCA, Warszawa 2006.



## Polaroid Chrome 100

Kiedy mocno przeterminowane slajdy Polaroida pojawiły się na Allegro, nie zastanawiałem się długo. Cena była tak niska, że od razu kupiłem kilkadziesiąt sztuk. Były to zdecydowanie najmniej przewidywalne filmy z jakimi miałem do czynienia. Zdarzało się, że wśród 36 klatek nie znajdowałem żadnej godnej uwagi. Na szczęście takie sytuacje nie były regułą. Generalnie Polaroid Chrome 100 dawał zimne stonowane barwy, ale czasem zaskakiwał mocnym nasyceniem zieleni albo żółci. Był jednym z moich ulubionych filmów. Niestety, nigdy później się z nim nie zetknąłem.



▷ Plac Czerwony.  
Olympus XA2, Moskwa 2006.







## Agfa CT Precisia 100

Film bardzo kapryśny. Gdy dostarczymy mu dużo światła, najczęściej tworzy kompozycje niebieskozielone. Jego wyjątkową cechą jest przejaskrawianie czerwieni. Nie lubi niedoświetlenia, ale zdarza się, że powstają wtedy obrazy niemal monochromatyczne z dominującym niebieskim. "Krosując" tę kliszę trzeba się liczyć z tym, że część zdjęć nie wyjdzie.



## Fuji RVP 100F

Mało popularny film, który kupiłem przypadkiem na Allegro. Nie wiedziałem, czego się po nim spodziewać, na dodatek był już nieco przeterminowany. Okazał się strzałem w dziesiątkę.



△ Krzysztof i Michał.  
LCA, Walencja 2008.

◁ Piekarnia "Żoliborska".  
LCA, Warszawa 2007.

◁ Mariusz, noc muzeów warszawskich.  
Olympus XA2, 2008.





## Medion MD40323, czyli "aparacik"

Urządzenie, które znajduje się na zdjęciu obok, to bardzo prosty aparat cyfrowy chińskiej marki znanej chyba tylko użytkownikom Allegro. Nie ma wyświetlacza i mieści jedynie 40 zdjęć, posiada za to zmienną ogniskową ("blisko" i "daleko"), samowyzwalacz i jest na tyle mały, że zawsze można mieć go przy sobie. Zdjęcia najczęściej nie są fantastyczne i trzeba włożyć w nie trochę pracy w programie graficznym, ale pomimo niedoskonałości, a może właśnie ze względu na nie, używałem go kiedyś bardzo często.



▽ Rezerwat. SGGW, Warszawa 2005

▽ Częstochowa 2005.



△ Takie wyścigi, tylko na Nowoursynowskiej. Warszawa 2005.

◁ Widok z mojego okna. Warszawa 2005

◁ Brain Damage Graffiti Jam. Warszawa 2005.

## Obiektywy specjalne

Największą zaletą "aparaciku" było to, że dziwnym zbiegiem okoliczności jego obiektyw idealnie pasował do pozornie niezwiązanych z fotografią przyrządów optycznych: szkła powiększającego, wizjera do drzwi (judasza), mikroskopu oraz lornetki. Tym sposobem aparat zabawka został wyposażony w obiektyw makro, obiektyw o długiej ogniskowej oraz szerokokątny, tzw. "rybie oko".

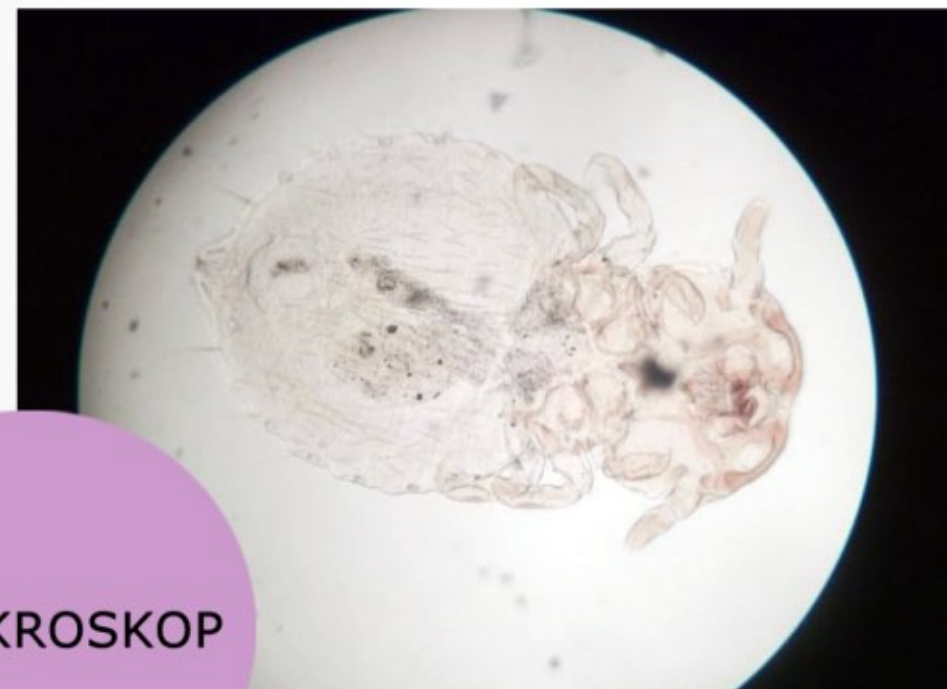




## 1. LUPA

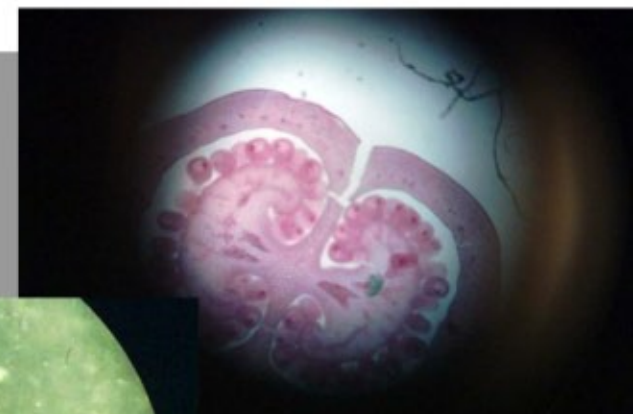


*Zdjęcia zostały wykonane w moim przydomowym ogródku wiosną 2005 roku.*



## 2. MIKROSKOP

*Zajęcia z zoologii: Powyżej przedstawiciel wszołów, poniżej noga owada.*



*△ Zajęcia z botaniki: Na zdjęciu rzadko już spotykany niezmodyfikowany pomidor - ma tylko dwie komory.*



### 3. JUDASZ



### 4. LORNETKA



△ *Krasnal moich sąsiadów. Warszawa, 2005.*

◁ *Zajęcia z chemii organicznej. SGGW, Warszawa 2005.*





## Supersampler

Wraz z wyróżnieniem za zdjęcie, które znajduje się kilka stron wcześniej (str. 11), Towarzystwo Lomograficzne nagrodziło mnie bonem w wysokości 50 euro na zakupy w ich sklepie internetowym. Wystarczyło na Supersamplera, jedną z flagowych zabawek ze znakiem *lomography.com*. Jest wyposażony w 4 obiektywy, dzięki czemu uzyskuje się sekwencję czterech następujących po sobie w czasie zdjęć na jednej klatce W zależności od ustawienia Supersampler robi 4 zdjęcia w 2 sekundy lub 0,2 sekundy. Dostarczono mi go w pięknym opakowaniu, wraz z pudełkiem na zdjęcia i innymi gadżetami. Wygląda świetnie i zawsze wzbudza zainteresowanie. Niestety to już chyba wszystko, co ma do zaoferowania. Zrobiłem nim tylko jeden film.



△ Na zdjęciu Piotrek. Tereny Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, 2007.

◁ Marta. Warszawa 2007.





## Colorsplash

Innym wynalazkiem Towarzystwa Lomograficznego jest aparat Colorsplash, którego wyjątkową cechą jest kolorowa lampa błyskowa (do wyboru: czerwona, niebieska, żółta i zielona). Uznałem, że efekt jest ciekawy, dlatego przy pomocy kolorowych folii zrobiłem własnego Colorsplasha.

*Kolorowa lampa błyskowa najlepiej sprawdza się na imprezach.*

△ Primorsko, Bułgaria 2005.

◁ BarbieBar, Warszawa 2005.



## Lubitel 166B

Lustrzanka dwuobiektywowa o nazwie Lubitel 166B urzekła mnie przede wszystkim swoim staromodnym wyglądem. Jest to aparat średnioformatowy, co wiąże się z wyższym kosztem zarówno zakupu filmu, jak i wywołania. Dlatego postanowiłem włożyć do środka dobrze mi znaną kliszę 35 mm. Udało się. Wystarczył kawałek gąbki, żeby unieruchomić film.

◁ Autoportret, podwójna ekspozycja, 2005.

◁ Lomo Lubitel 166B





## Gdzieś w obudowie musi być dziurka..

Po jednym z upadków, LCA, którego używam, stracił gorącą stopkę, a licznik przestał wskazywać, ile zdjęć zostało zrobionych. Poza tym wszystko działa, ale na niektórych zdjęciach zaczęły powstawać plamy. Okazało się, że doszło do rozszczelnienia obudowy, teraz aparat czasem wpuszcza do środka dodatkowe światło. Zjawisko dotyczy najczęściej tylko kilku klatek z całej kliszy, poza tym efekty najczęściej mi się podobają, dlatego zrezygnowałem z naprawy.





Poprzednia strona:

Ćwiczenia z Inwentaryzacji i waloryzacji przyrodniczej. Okolice Rogowa, 2006.

△ Od lewej:

Molo w Sopocie, 2007.

Arboretum w Rogowie, 2006.

Ciekosyn 2007.

Tablica z Porozumieniami Sierpniowymi.  
Gdańsk 2007.

◁ Wypożyczalnia rowerów, Barcelona 2008.

◁ Warszawa 2007.





# Samowyzwalacz

Czasem elementem, którego brakuje mi w kompozycji jest człowiek, a zdarza się, że jedyną osobą w pobliżu jestem ja sam. A czasami po prostu też chcę być na zdjęciu. Wtedy z pomocą przychodzi wspaniały wynalazek - samowyzwalacz.





△Z Gosią i Kacprem. Canon EOS 300 + rybie oko Zenitar, Gdynia 2007.

◁Z Ewelina. Olympus XA2, Warszawa 2008.

▽Na takim zdjęciu może się znaleźć cała wakacyjna ekipa. Nikon Coolpix P5100, Walencja 2008.



Poprzednia strona:

Olympus XA2. Park Zwycięstwa, Moskwa 2006



△Z Kacprem. Samowyzwalacz przydaje się w nocy, dzięki niemu nie trzeba naciskać spustu i ryzykować poruszenia aparatu. Olympus XA2 + "kros" z Kodaka Ektachrome E100G, Warszawa 2006.



Self-shot

Alternatywą dla samowyzwalacza jest tzw. "self-shot", czyli zdjęcie zrobione z odległości wysuniętego maksymalnie ramienia. Łatwo nie wcelować!

◁Autorem tego zdjęcia jest Kacper. Canon EOS 300 + rybie oko Zenitar, 2007.





## Fotografia cyfrowa

Zalety fotografii cyfrowej doceniłem dopiero niedawno, wraz z odkryciem programu Adobe Photoshop. Dzisiaj większość zdjęć robię cyfrówką, ale wciąż korzystam z moich wysłużonych aparatów analogowych. Mam nadzieję, że przemysł fotograficzny nigdy nie zapomni o kliszach i odbitkach.

△ W nocy nie trzeba się martwić, czy klisza ma odpowiednią czułość. Wystarczy ją zmienić w ustawieniach aparatu. Barcelona 2008.

▽ Czasem przydaje się możliwość robienia zdjęć w bardzo krótkich odstępach czasowych. Walencja 2008.



△ Dzięki możliwości robienia setek zdjęć, bez problemu mogłem pozwolić sobie na taką serię. Piotrek i Kasia, Walencja 2008.

▽ Programy graficzne pozwalają na naprawę nieudanych zdjęć. Po lewej pierwotny obraz, po prawej w stylu lomograficznym. Walencja 2008.







## Zawsze mam ze sobą aparat..

Chciałbym, żeby tak było naprawdę. Niestety, już chyba dziesiątki razy żałowałem, że zapomniałem aparatu, że za późno wyjąłem aparat, baterie się wyczerpały, słońce zaszło, film się skończył.. Długo by wymieniać. Pozostaje mi cieszyć się z tego, że kilka chwil, o których z różnych powodów nie chciałem zapomnieć, udało mi się uwiecznić.

▷ Wykłady z ówczesnym Ministrem Środowiska, prof. Janem Szyszko, a obok protest przeciwko budowie obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy. Gdańsk 2007.



◁ W studiu Radia Kampus opowiadałem o lomografii. Warszawa 2007.

▷ Od lewej:

Zadziwiające, jak małą wiedzę o życiu na wsi posiada student SGGW. Majówka w Rumunkach Tupadelskich 2006.

Cztery Ferrari to osobliwy widok, nawet na ulicy Foksal w Warszawie. 2008.

Protest przeciwko zamknięciu klubu Le Madame. Warszawa 2006.



◁ Od lewej:

Oto, co moje koleżanki kupiły pod wpływem alkoholu na największym moskiewskim bazarze z pamiątkami. 2006.

Przy odrobinie szczęścia można w Warszawie sporo zobaczyć, nawet króliczki Playboya. 2008.



Mój kolega Rysiu, niesłusznie okarżony o kradzież wózka z supermarketu, w areszcie komisariatu na Bemowie. 2007.

Późną nocą Igor Przybylski przygotowuje swoją wystawę w przeszklonej Galerii Kordegarda w Warszawie, 2007.

Nie dowiedziałem się, czyj był ten niezwykle uroczysty pogrzeb. Częstochowa 2005.



## Zdjęcia z wakacji

Gdy na ostatnich zajęciach z "Fotografii przyrodniczej" dr Taida Tarabuła zapytała mnie i moich kolegów, o to, jakie zdjęcia chcielibyśmy robić, nie potrafiłem odpowiedzieć. Po zastanowieniu stwierdzam, że nie chcę zostać fotoreporterem, fotografem przyrody czy mody. Nie chcę też robić zdjęć artystycznych ani ślubnych. Chciałbym po prostu z przyjemnością oglądać swoje zdjęcia z wakacji.

Serdecznie dziękuję za poświęcenie czasu na obejrzenie tego albumu.

Paweł  
Jaworski

